

WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH – 2 XI 1998

Oni żyją i my żyć będziemy

W ostatnich dniach, a szczególnie wczoraj i dziś zatętniły życiem „miasta umarłych” Cmentarze wypełniły się ludźmi pragnącymi zatrzymać się przy grobach swoich bliskich. Czy tylko przy grobach? Postawione na grobach kwiaty, zapalone znicze informują, że jest to zatrzymanie bezpośrednie przed tymi, których kochaliśmy i których nie przestaliśmy kochać. Jest to szczególne zatrzymanie, podczas którego rodzi się wiele pytań związanych z ludzkim życiem. Jednym z pierwszych to pytanie o „życie po życiu”: Czy śmierć jest definitywnym końcem człowieka? Czy po śmierci istnieje inne życie, jeżeli tak to jakie? Gdzie znaleźć odpowiedź na te istotne pytania?

Niewątpliwie, nawiedzanie grobów kochanych osób jest wyrazem wdzięcznej pamięci o tych z którymi w wyjątkowy sposób związane było nasze życie. Ale jest to też jakiś wyraz trwającej tęsknoty za matką, ojcem, dzieckiem, rodzeństwem, czy przyjacielem... A czy nie jest to również doświadczanie w sobie pragnienia ich trwania, nawet więcej, przekonania, że oni istnieją po drugiej stronie śmierci, że wiedzą o naszej pamięci, że nas nadal kochają... Czy w byciu przed naszymi zmarłymi, w duchowej więzi z nimi nie wykrywamy potrzeby spotkania się z nimi, kiedy i nam trzeba będzie przejść przez śmierć? Jak bardzo chciałoby się takiego potwierdzenia, uzyskania pewności, oczywistości. Granice poznawcze naszego intelektu w tym względzie są ograniczone. Dlatego z pomocą w potwierdzeniu intuicji dotyczących „życia na wieki” przychodzi człowiekowi sam Bóg.

Jezus Chrystus, Boży Syn, przychodzi na ziemię do człowieka i staje się Świadkiem rzeczywistości, której człowiek się domyśla, ale o której nic nie wie. Jezus Chrystus samym sobą, swoją nauką i czynami potwierdza jaki jest sens życia człowieka i jego ostateczne powołanie. Znamy słowa Jezusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11, 25). Jezus, nasz Zbawiciel, przechodzi

przez śmierć, przez grób, ale pokazuje, że śmierć nie jest potęgą wszechmogącą. Jej moc i panowanie są ograniczone. Jezus Chrystus zwycięża śmierć! Zmartwychwstaje !!! Życie jest Zwycięzcą ! Niewiasty przy grobie Jezusa usłyszały słowa anioła: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj zmartwychwstał” (Łk 24, 5-6). Komentarz do tego wydarzenia dał nam święty Paweł w Liście do Koryntian: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (I Kor. 15, 20, 22).

Dlatego, jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego, credo chrześcijańskie – wyznanie naszej wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz w Jego stwórcze, zbawcze i uświęcające działanie – osiąga punkt kulminacyjny w głoszeniu zmartwychwstania umarłych na końcu czasów oraz życia wiecznego. Wierzmy mocno i mamy nadzieję, że jak Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak również sprawiedliwi po śmierci będą żyć na zawsze z Chrystusem Zmartwychwstałym i że On wskrzesi ich w dniu ostatecznym(988,989).

W obliczu śmierci, kiedy biegniemy myślą i sercem ku naszym zmarłym, ta wiara i nadzieja nas chrześcijan szczególnie ożywia. Dzięki Chrystusowi śmierć chrześcijańska ma sens pozytywny. Modlimy się w czasie Mszy św. w prefacji za zmarłych: Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie.

Wiemy też jednak, że „ ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie potępienia” (J 5, 29). Świadomość ta nakazuje nam pielgrzymować do zmarłych nie tylko z kwiatkiem i ze zniczem, lecz także z darem modlitwy. Szepczemy „Ojcie Nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, „Wieczny odpoczynek...”, „Dobry Jezu, a nasz Panie...” Modlitwą chcemy wyprosić dla nich Miłosierdzie Boże, odpuszczenie grzechów i otwarcie bram nieba.

Dziś z wiarą uczestniczymy we Mszy św. pragnąc owoce męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa złożyć Bogu w intencji zbawienia naszych bliskich i wszystkich zmarłych oczekujących w czyśćcu na niebo. Nasze bycie w komunii z Jezusem Zmartwychwstałym czyni skuteczniejszym nasze wstawiennictwo za zmarłymi.

W dzień w którym szczególnie jednoczymy się duchowo ze zmarłymi, uświadamiamy sobie też potrzebę troski o własne zbawienie. Jak więc pełne gwarancji, a zatem i nadziei są słowa Jezusa: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który ja dam, jest moje ciało za życie świata”(J 6,51-52).

Dzięki Chrystusowi Panu myśl o śmierci i o zmarłych nie napawa nas trwogą, rozpaczą, lecz nadzieją na spotkanie się razem w Domu Ojca.

ks. Marian Biskup